

Nasza Niwa

Пierszaja Biełaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilna, Wilenskaja wulica № 20.

cena s pierasyłkaju i dastaŭkaju da baty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k.,
na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—
1 r. Pieramiena adresu—20 kap.



Кляніцкі народны театр (hl. karespadenciju).

Wilnia, 1 akciabra.

Samaja cikawaja recz za hety tumanny czas politycznaho žyćcia Rasieja heta toje, szto na wybarach nowych deputatoŭ zamiejse pamiorszych (Plewako i Perhamenta) i adnaho prysudženaho na 1 hod turmy (Kalubakina) prajszli ūsio prahresiŭnyje ludzi; ū Odesse—Brodzki, ū Piecierburhu—Kutler i ū Maskwie—Szczepkin. Usie jany naležać da partyi Narodnaj Swabody i dla Dumy buduć karysnymi pracoŭnikami. Kutler dobra ciamic ū ziemielnaj sprawie, a Szczepkin—ū samoupraŭleŭni ziemskim i haradzkim. Sajuzniki i akciabrysty byli peŭnyje, szto projduć ichnije deputaty, ale samyje wialikije harady pokazali, szto jany czurajuca prawych deputatoŭ.

20 akciabra atkrywajecca дума, ale pakul szto jeszcze niewiadoma, jaki budzie plan raboty.

U Liwadziju, hdzie ciapier hasudar, pryjechali tureckije paŭly, kab abhawaryć niekatoryje sprawy. S tureckimi paŭlami pryjechali razam 4 redaktary tureckich hazet, bo ichnije hazety, jak i ū Eŭropi kirujuć hramadzkiimi dumkami, da katorych usie prysłuchajuca.

U Francii adbyŭsia žjezd radykałoŭ socijalistoŭ.

U Anhlui Parlament zaćwiardziŭ nowy biudżet (raschody i prychody). Hety biudżet nie ūpadabała wierchniaja paŭata lordoŭ (panoŭ), dziela taho, szto jon naciskaje kizeni bahatych na karyść biedniejszym. Kali lordy nie zaćwiardziać, to buduć nowyje wybary ū Parlament, a ministry wyjduć ū atstaŭku. Buduć nowyje wybary, a tady może pabolszycca liczba rabocznych deputatoŭ, a pamienszycca prawaja starana. Tak szto, miarkujuczy ūsio heta, może i zaćwiardziać lordy „socijalny“ biudżet.

PIESNIA DZIEŪCZACI.

Tolki szto scich doždžyk, nieba jszcze chmurnieje;
Mnoha za poŭdnia ūžo,—skora wieczareje.

Lohka stała dychać, byccam paŭla wanny,
Czutny u pawietry wodar ad dziewany —

Admaczyŭszy dobra ssochłuju ziamlicu,
Abrasiŭszy zboża, warywa, m'atlicu.

I samo pawietre znaczna paŭswiażeła,
Aż ludziam na sercy niejak zwiesialeła.

Woś pasie karoŭku dzieŭka maŭadaja
I ab horkaj doli cichaŭka hadaje.

Jak zhadała, chutka dumka spanawała,
Da taho i ziaziula ū hruŭ zakukawała.

Ciażeńka pryjszłasia ũ heta jej pradwieśnia!

Woś i palilasia, pańesłasia pieśnia:

„Oj lacieli husi, dy s pad Biełaj Rusi...

„Ciażka było życi biednieńkaj karusi,

„Ciażka budzie żyć jej, pakul nie skauaje,

„Zamucili husi wadu na Dunaji“.

I śpiewaje dzieŭka pieśniu swaju dalej

Aż niasiecca hołas z wietranoju chwalej.

I paniossia, recham u lasku addaŭsia

I na wieki znik tam i nie waraczaŭsia.

Daśpiewała dzieŭka stoŭca „razstalisia“.

I na twar dziawoczy, slozy palilisia.

Soniejka schawała ũ lesie jasny woczy,

Recha-ż ũsio śpiewała horki los dziawoczy.

Andrej Ziaziula.

Holszany.

Chaurusny banezok u m. Jeuje.

(Wilensk. hub. Trock. paw).

Supolnaja, chaŭrusnaja praca ũsich ludziej może bolsz zrabieć, jak adzin czelawiek, choć by kirawaŭsia jon da samych lepszych met naszaho życia. Karyśe jakuju prynosiac chaŭrusy, pakazywaje nawet prykazka—„Hramada wialiki czelawiek“, prykazku, takuju, pieraroblenuju na taki, ci inszy ład, maje badaj koźnaja nacija. A prykazki—mudrasć narodoŭ. Za hranicaj dyk użo dobra wiedajuć ab karyści chaŭrusoŭ, dzieła taho i ũsie razam szczyra uzialisia da supolnaj, spornaj pracy na karyśe usiej hramady. A kali wyjhrywaje hramada, tady wyjhrywaje i koźny paasobku. I u nas, na Biełarusi, jak widać z gazet, zjaŭlajuca użo dzie-nie-dzie chaŭrusnyje kramy, pazyczkowoje tawarystwy, pazyczkowa zbierehacielnyje kasy i t. d.

Tak i ũ miasteczku Jeuje ũ 1907 hadu 17 apryla atkryłasia pazyczkowa zbierehacielnaja kassa. Chwalić jaje pustymi sławami nia budu, bo ũsio roŭna nia budzie z hetaho karyści, ale kali ja tutaka pakažu cyfry, dy tolki ũsio cyfry, tady koźny użo ũciamić, jakuju karyśe jana prynosić swaim hramadzianam. Bo peŭna, szto lepiej wiereć „pakazu, jak skazu“.

Naszaja kasa pracuje na 2 wołasci: Jeujeŭskuju dy Sumieliszskuju. Jak atkrywałasia, dyk miała tolki ũsiaho kapitału 230 rubloŭ dy zapisaŭszychsia 23 czleny. Ciapier, pawedłuh statutu, koźny może

zapisacca ũ czleny kassy, ale tolki piersz pawinien pałażyć 10 rubloŭ składczyzny,—katoryje może dać nie adrazu hurtam, a praz 5 hadoŭ, unosiaczy adrak u hod nia miensz, jak rubiel. Samy bolszy kredyt, z jakoha koźny czlen może karystać, heta—60 rubloŭ. Tolki ciapier wyjšła wialikaja niewyhoda z hetkim małym kredytem, bo kassa i lepiej iszła-b dyj bolsz dawala-b dachodu, kali b kredyt byŭ nie 60 rub., a jakich 300 rub. dla koźnaho czlena. Dziela taho ab hetaj sprawie daŭno užo padali praszeńnie, ale niejaka atkazu nie było. Tawarystwo za paźyczenyje hroszy biare 12% a za pałoženýje (ũkłady) daje za dalsz-terminowyje 8%, za blizka terminowyje 7% dy za biez-terminowyje 6%.

Užo 1 sciudnia (janwara) 1908 h. należało da kassy 69 czlenoŭ, a wydana było pazyczak na 2 tysiaczy 993 rub.; i, nia liczuczy užo hraszej, atdanych na upraŭleńnie kassy (48 r. 09 k.) dy na kuplu inszych patrebnych reczej (66 r. 12 k.), astałosia jeszcze czystaho dachodu—121 rub. 26 kap., z jakich atkinuli 67 r. 25 k. ũ zapasny kapitał.

1 sciudnia 1909 h. užo było 99 czlenoŭ dy asnaŭnoha kapitału 725 rubloŭ. Układoŭ ad roznych ludziej było na 1754 rub. 81 kap., a wydana czlenam pazyczak na 3 tysiaczy 679 rub. (za 6%), dziela taho szto szmat treba było pazyczać, a ũ kasie hraszej niechwat. Czysty dachod za hety hod 89 rub. 28 kap.

Da 1-ho Sierpnia znaczycca za 7 miesiacoŭ ahulnaho zwarotu było 8 tysiacz 333 rubli 43 kapiejki. A jeszcze da kanca hodu kolki miesiacoŭ? dy pry hetym samych haraczach u naszym handli, dziela taho i czekajem szto *sioleta ahulnaho zwarotu budzie jakich 16 tysiacz rub.*

Ale taki nia ũsio idzie tak składna, jak zdajecca. Hałoŭnaja bieda dyk z naszymi mužykami-biełarusami. Zusim nie rozumiejuć jany karyści hetaj kassy. Dziela taho i należyć da jaje tolki 23 biełarusoŭ. Ale i z imi wialiki kłopat. Hetak u 1907 hadu 3 biełarusy pazyczyli s kassy kolki rubloŭ dy niwodzin z ich nie wiarnuŭ hroszy ũ naznaczeny termin. Pryszłosia apisywać. I woś pajszli tady hutarki pamieź naszymi mužykami, szto kassa nie pamahaje, a tolki rujnujuje haspaldarku.

Aprocz taho jany ũsie hladziać na nasz chaŭrus nie jak naswaju ũłasnuju supolnuju sprawu, a jak na jaki hasudarstwieny bank, dziela taho i zusim nia rupiacca ab sprawach kassy. Ale tutajka užo wina tych bolsz świetłych dy rozumnych ludziej, szto żywuć u miasteczku dy la miasteczka. Jany mahli-by czaściej tłamaczyć narodu karyśó chaŭrusnaho banczka.

Janka Oklicz.



TARAS NA PARNASI.

Č czytajecca jak CZ. Š czytajecca jak SZ.

„Taras na Parnasi“ staraja biełaruskaja paema, napisanaja ješčé ũ pieršaj paławinie prošlaho wieku. Chto napisaŭ jaje niewiadoma, bo chadziła jana ũ narodzie ũ rukopisach i biez ũsielakaho padpisu aŭtora. Jość dahadka, što napisaŭ jaje naš wiadomy pieśniar Marcinkiewicz, ale hetaja dahadka da praŭdy nie padobnaja. Praŭdziewiej dumać, što napisali jaje wučni daŭniejšaj Horeckaj Akademii Sielskaj Haspadarki Mahiloŭskaj h.

Ŭ hetaj paemi apisujecca pryhody palesoŭščyka Tarasa. Jon adzin raz cudoŭnym sposabam, papaŭ na haru Parnas i bačyŭ tam usich hreckich bahoŭ. Bahi hetaja ũ paemi predstaŭлены na śmiech prostymi biełaruskimi sielanami. Chata ich, strawy ihryšča, zwyčki, — ũsio biełaruskaje, bo aŭtar chacieŭ pakazać nam sielan, a nie bahoŭ.

Dla lepšaho zrozumieńnia paemy treba tolki wiedać i ab hetych bahach.

Bahi stara hreckije (što apisa-

ny ũ paemi), jak tady wierzili hreki, byli padobnyje da ludziej, raznialisia ad ich tolki tym, što mieli siłu, mudraśé i ũtaśé bożuju.

Z hreckich tych bahoŭ u paemi zdarajuca:

Ziewies—hłaŭny boh, katory kiruje ũsim świetam.

Saturn—Bačka Zieŭsa. Da jaho kirawaŭ świetam.

Nieptun—marski boh.

Mars—boh wajny.

Bach—boh pjanstwa i wiasiella.

Amur—boh kachańnia.

Heba—żonka Zieŭsa, bahinia ziemi.

Westa—bahinia płodnaści.

Wienera—bahinia krasy i kachańnia.

Herkules—nia byŭ boham ad pačatku, ale za swaju siłu i dobraje karystańnie jeju byŭ pryliczen da bahoŭ.

Nimfy (jak by našy rusałki

Najady (

Zefiry—duchi ciopłych zachodnych wietroŭ.

I.

Ci znaŭ chto, bratcy z was Tarasa,
Ŭ Palasoŭščykach što byŭ?

Na Puciawiščy, ũ Apanasa,
Jon tam la łazni blizka żyŭ.

Štož? Čeławiek jon byŭ rach-

many,

Harełki ũ hubu jon nie braŭ!

Za tojež ũ łascy byŭ upana,—

Jaho pan duža szanawaŭ.

Lubiła tož Tarasa i pania,

I wojt ni razu nie zbrechaŭ.

Zatojež jon bałota z rańnia

Da ciomnaj nočy pilnawaŭ.

Čuć zołak—jon strelbu za

plečy,

Zatknie siakieru za pajas —

Zaŭsiody chodzić borsciarehčy

I ptuśak bić z ruźža Tarasa.

Chadziŭ ci doŭha jon ci mała,

Dy tolki niešta adzin raz

B'eda ũ baru jaho spatkała...

Wo, jak kazaŭ nam sam Taras:

II.

Na samoha Kuźmu-Dziemiana

Pajsoŭ ja ũ pušču pamiež mchoŭ;

Ustań ja nicšta duża rana, —
 Zdajecca z pieršych piatuchoi.
 Idu sabie ja pa niamnohu,
 Ale i na pień krychu prysieŭ.
 Aš tut łop—łop! Cieraz darohu
 Jak bytcam ciecjaruk zlacieŭ.
 Złażyŭsia strelbaj, chlepsi! — nia
 palié,
 Kramziel, z drnhoha! nia piače!
 Hladžu—aż woś z za jeli walié
 Jak jośe charomina miedzwidź!
 Choć nia truśliwy ja dziacina,
 Ale zatrossia jak asina,
 Zubami jak ciučka lepiaču.
 Hladžu—aż złomlena lasina,
 I uzdumaŭ: daj ka ũskaču!

III.

Skaknuŭ-nia trapiŭ; paśliznuŭsia!
 I ũ jamu tárčakom laču!
 Lacieŭ—lacieŭ, jak rezanuŭsia, —
 Aż stała zielena ũ waču!
 Lacieŭ ci doŭha ja ci mała,
 Taho nijak nie uciamlu,
 Ale ũžo ładna razwidniała,
 Jak ja zwaliŭsia na ziamlu.
 Ustaŭ z ziamli abkałaciŭsia, —
 Bo byŭ ũ hrazi ja, jak świniá
 I duże, duże ja dziwiŭsia, —
 Dzie apynuŭsia heta ja?
 Rukoj paskrobšy kala wucha,
 Dabyŭ z tabakaj rahawieŭ,
 I chrapy napchaŭ ciartuchaj,—
 Bo nie ũżywaŭ ja ceły dzień!

Jak prašwiatleli maje wočy,
 Miadźwiedzia užo ja nie šukaŭ.
 Zakinuŭ strelbu ja za plečy
 I pa bakoch hladzieé ja staŭ.

IV.

I och ci mnie! jak tam pryhoża!
 Nu, bytcam chto namalewaŭ!
 Cyrwony kraski, mak i roży, —
 Nu jak sukienku chto pasłaŭ!
 I ptuški jośe tam, duża strojna
 Pjajuć, lepš za salaŭja!
 A och ci mnie, a a-woj ja!
 Kudy natrapiŭ heta ja?
 Stajaŭ ja doŭha i dziwiŭsia,
 Raziawiŭ ziapu i hladzieŭ

Aż woś atkuleka zjawiŭsia
 Ci to pryjšoi, ci prylacieŭ
 Chłapčyna niejki kruhłaliki,
 Uwies kudrawy, jak baran,
 I za plećmi ũ jaho wialiki
 Pryčeplen łuk byŭ i kaŭčan.
 — Atkul, kudy daroha heta?—
 Spytaŭsia ja ũ chłapca toj čas
 — Daroha s taho świetá,
 Idzie pramoju na Parnas!
 Skazaŭšy, chłopčyk tabo času
 Na skrydłach šparka palacieŭ,
 Darohu-ż pakazać Tarasu,
 Nia mieŭšy času nie chacieŭ.

V.

Padumaŭ ja tady niamnoha
 Što za šajtan Parnas takij?
 Pajšoŭ ja prosta tej darohaj,
 Uziaŭšy ũ ruki dobry kij.
 Prajšoi wiorst kolki tej darohaj,
 Aż baču ja—hara staić.
 Pad tej haroj narodu mnoha,
 Jak by kirmaš jaki kipić.
 Pryjšoi ja bliżej, što za licha:
 Narod nia prosty, ũsio pany!
 Chto duża šparka, chto pacichu,
 Uσιο lezuć na haru jany.
 Jak żydy u školi, hałasujuć,
 Hatoŭ adzin druhoha zjeśeć,
 Bo koźny mordu ũpierad
 sujeć
 Kab pieršym na haru uzlećć.

VI.

Uсие s saboj ciahajuć kniźki,
 Aż z inšych pot ručcom pluščyć,
 Adzin-druhomu wyciskajuć kiški,
 Aż niechta s pramieź ich kryčyć:
 Pamaŭ, bratcy! nie dušycie
 Moj feleton i „Pčeŭ“,
 Mianieź samoha wy puścicie
 I nie dziarżycie za paŭ!
 A nie, dyk dadušy ũ hazecie
 Ja was abłaju na ũwies świet,
 Jak Hohala u prošłym lecie—
 Ja-ż sam redachtar ũsich hazet!“
 Hladžu sabie, aż heta siwy
 Karotki, toŭsty jak kaban,
 Pluhawy, duża niekrsiwy

Kryčyé jak ašalely pan,
 Niasie wialiki miech pan hety,
 Poŭnym-paŭniusienkim nabit,
 Usio tam knižki dy hazety,
 Nu jak karobačnik toj žyd!
 Tawaryš popleč z im idzie
 I niešci knižki pamahaje,
 A sam hramatyku niasie,
 Što ū seminarniach abučajuć.

VII.

Wo, niešta razam zašumieli
 Narod razdašsia na kancy
 I, jak by ptuški, pralacieli
 Čatvry dobrych maľajcy.

Narod to byŭ ūsio nio takou-
 ski:

Sam Puškin, Lermontow, Žu-
 kouški

I Hohol. Šparka kala nas,
 Prajšli jak pawy na Parnas.

Nu słowam, mnoha tut narodu

Sabrałaš ležci na Parnas:

Byli pany, było i zbrodu,

Jak časam i na świeci ū nas.

Pramiž ludziej i ja šturchašsia

I cisnušsia, što jošé pary;

Woš čuć-nia-čuć taki prabrau-
 sia

I lezu prosta da hary,

VIII.

Uzlez. Hladžu-až chata nowa

Staić, zazwyčaj, panski dwor,

Kruhom jaho tam tym jałowcy:

Niahojš nia — ūlezie wor!

A kruhom tam swiŭni cho-
 dziać,

Sabaki, kozy, barany...

Znać i bahi haspadarku wo-
 dziać,

Kali swiniej dzieržać jany.

Na hrošy ū tranki tut hulajuć

Parnaski chłopy-dziaciuki;

A chto kapijki z ich nie majeć

Toj lupić tolki na ščaŭčki.

Ulez k baham tady, ja ū chatu...

A woch ci mnie! ni dać ni
 ūziać,

Jak u kazarmi tut saľdatou —
 Bahou, nia možna paščytać!

IX.

Tarasu licha što zdajecca

Nu jak by ū karćmie jon siadzić—

Chto pipku kuryć chto śmiajecca,

A inšy piešniu buruzdzić.

Hladzić jon, aź na łaŭcy šyjuć

Šaŭcy bahiniam chadaki,

Bahiniž naćŭkach myjuć

Baham kašali i partki.

Saturo, lyki razmačyŭšy,

Išpicaj łapci padpletaŭ,

Pa świecie dobra pachadziŭšy

Łapciej jon mnoha nataptaŭ.

Nieptun na łaŭcy čyniće sieci

I wošci sadzić na šasty,

Pry im že, musić jaho dzieci,

Dzirawy ładziać nieraty.

X.

Woš bjueca Mars dy z Herkule-
 sam.

A Herkules jak toj miadzwidź,—

Kab ciešyé staroha Ziewiesa

Chachoł jon Marsu dobra mnieć.

Ziewies ža naužnić loh na piečy

Siermianu ū haławu paklaŭ.

Jon hreŭ na piečy stary plečy

I, niešta ū baradz'e šukaŭ.

Wo pierad łustram zdam mielić

I masłam mažeć waľasy,

I niečým twar svoj bielić

Wleniera, znać, dziela krasy,

Amur-že z dzieŭkami žartuje

Nu prosta śmiech aźno biare,

To jon zniénacku pacaľuje,

To chustku z haławy zdziare.

To ū husli jon zajhraje,

To śmiešna piešniu zapiaje,

To adnym wokam zamirhaje

Jak bytcam jon kaho zawie.

XI.

Woš zatrasłasia ūsia hara:

Ziewies na piečy zwaruchnušsia,

Ziaŭnuŭ i duže paciahnũšsia,

I kaže: „Ješci ūžo paral“

Pryhoža duža dzieŭka Heba

Harełki ū čarki nalifa,

I jak żaron bułku chleba
Pryniossŷy, braź! siera! stała.
Za haspadyniu uziata jana ũ nieba,
Jak tarakany kala chleba
Bahi pasieli ũkruh stała.
Strawy smačny s piečy Heba
Nasić da stołu pačala.

XII.

Najpierš dała jana kapustu,
Tady sa skwarkami kuleš,
Na małace krupieniu hustu
Daje u wolu, tolki ješ.

I s pastajalkaj żur sciudziony
A s kašy sala až ciakło,
Dy i husiaciny pražonaj
U wolu ũsim bahom byćo.

Jak uniesła-ż na stoł kaubasy,
Bliny aŭsiany ũ rešacie,
Aż šlińki paciakli ũ Tarasa
I zaburčeła ũ żywacie.

Harełku pić bahi pačali,
Z plaški ũ čarki znaj lijuć,
Padpiüşy, pieśni zapiejali.
Nu jak ũ karćmie usio pajuć.

Bach s pjana piejaŭ prypiŭki,
Što až nia možna hawaryć,
Aż zasaromilisia dzieŭki
Tak staŭ jon brydka razwadzić.

A Ziewies tak ũžo naściebaŭsia,
Szto nosam czuć ziamlu nia
ryŭ —

Jon wočy pluščyŭ i kiwaŭsia,
Dy bytcam niešta hawaryŭ.

Choć nie maŭ to, praŭda dzieła,
Nia śled mnie może i kazać,
Lubiŭ jon ciešyć hrešna cieła,
Dy časam łoŭka padhulać.

XIII.

Ale bahi taki ustali,
Jak ũsio pajeli papili.
Wo... Razam ũ dudku zaihrali,
Skakać bahini pačali.

Uziaŭšy chustačku Wianiera
Pajšla miacielicu skakać,
Pryhoża, strojna cierz mieru
Što až nia možna raskazać.

Čyrwona, toŭsta, kruhłalica
I wočy, jak na kalasie

Jak zar haryć jaje spadnica
Istużki ũplecieny ũ kasie.

Chapiüşy kielišok harełki,
Amur ješće pawiesialeŭ —
Ihrać pačau jon na žalejcy
I dzieŭkam strojna pieśni pieŭ.

Nieptun s pryhoreńkaj najadaj
Pajsoŭ ũ prysiadku kazaka,
Niabojs i ũ staroha hada
Kroŭ hraje, jak i ũ dz aciuka.

A wo i sam Jupiter z Westaj
Puściŭsia stary chren u plas,
Jak by žanich pierad niawie-
staj

Zatknwŭ jon ruki za pajas.

A wo i Mars u nowych botach.
Botoŭ bać jon nie žaleŭ,
Bo z nimfami skakaŭ da potu,
Hulaŭ u žmurki i šaleŭ.

I lożny boh tak razplasaŭsia,
Što až nia možna udzieržać,
A chto harełki naściebaŭsia
Taho pad łauku kłali spać.

XIV.

Woš jak zajhraŭ dudar plasuchu,
Nijak Taras naš nie ũciarpieŭ,
I z łauki jon što mieüşy duchu
Skakać na chatu palacieŭ

Jak staŭ prystuk dawać atop-
kam,

Aż rot razinuli bahi:

To jon pryšwinie, to prytopnie,
To šparka pojdzie u kruhi.

Hladzieŭ Jupiter i dziwiŭsia
I pad dudę ũ daloni biŭ
ũ kancy k Tarasu prybliżyŭsia
I tak jaho pierepyniŭ:

A ty atkulečka pryjaciel?

Za čym pryjšoŭ ty na Parnas?

Ty chto taki? Ty nie pisaciel?"

— Nie, moj panok! — skazaŭ
Taras,

Ja palasoŭščyk z Puciawišča.
Cuć zołak siennia sa dwara,
Pryjšoŭ siudy ja da poŭdnia ješće
Dy ũžo i da domu mnie para.

Ci nie była-b panočak łaska
Ad siul damoŭ mianie zawieści

Chadziüşy pa hare Parnaskaj
Mnie duža zachacielas jeści
XV.

Kiünuü Ziewies i miham Heba
Krupieni ü misku naliła
I dobruju krajuchu chleba
I skazaüşy ješ, mnie padała.

Krupieni ü wolu ja pajeüşy
Usich padziakawaü bahou;
Kašel za plečy prywizaüşy
Sabraüsia üžo isci damou.

Ale zefiry padchwacili,
Chto za ruku, chto za pajas,
I jak by ptuški pataščyli
Jany mianie cierz Parnas.

Niašli na skrydłach, jak by
wecier

I prosta pryniasli ü naš les.
Hladžu ja: musić užo wiečer,
Bo maladzik na nieba üzlez“...

S tych por Taras užo nia chodzić
Tak duža rana pa lesach,
A dziela hetaho nia škodzić
Biarwieńnia kraści pa načach.

Dyk woš, što bačyü naš Taras,
K baham uzlešy na Parnas.
Jon heta mnie apawiedaü,
A ja ü papierku zapasaü.

Biržy pracy.

Biržy pracy (kantory, katoryje szukajuć pracy) bywajuć roznyje: 1) biržy remiešnikou i rabocznych, katoryje zakładajucca chaürusami pracouñnikou; 2) biržy arhanizowanyje prywatnymi ludźmi dla własnaho zarobotku; i 3) własnyje (hramadzkije) biržy. Biržy pierszaho gatunku iduć proti kapitała i wialikaj wahi pry szukañni pracy nie majuć; arhanizowanyje prywatnymi asobami bjuć bolszaj czastkaj na dachod i wielmi abdzirajuć pracouñnikou. Dziela hetaho arhanizaciju szukañnia pracy bezrobotnym pawinna užiać na siabie hasudarstwa, abo wołaść, bo tolki jany zmohuć pastawić hety interes dobra.

Ajezynna własnych birž pracy—heta Szwajcaryja. Pierszaja takaja birža pracy založena była ü 1889 h. Ciapier u Szwajcaryi jość 13 haradzkiich birž pracy, z katorych kožnaja dzielicca na dwa adziely: mužczyński i žanocki. Sprawami biržy zawieduje upraüłajuczcy, katory pawinić: 1) pilnawać cen za pracu, 2) szukać pracy u pramyslenikou i dawiedywacca ü inszych biržach 3) žbirać wiadomaści ab pracy i pracouñnikoch.

Kantrol nad biržami pracy trymaje ü swaich rukach asobnaja „kamisija“. Da komisii naležyć roüñnaja liczba pracouñnikou i fabrykantou. U bolszaj czastcy birž pracy, žycieli horadu nie oha nie placiać za pryszukañnie pracy, tolka wiaskowyje placiać małyje hroszy.

Biržy pracy utrymliwajucca kosztam haradou. Kolki ž wydajuć harady na utrymañnie birž pracy?— Curych wydaje ü hod — 15 tysiaczou 300 frankou (frank kala 48 kap.) Bazel — 12 tysiaczou 500;

Bern—8 tysiaczoŭ 100; Gallen—7 tysiaczoŭ 800. U czasy zabastowak birży pracy atczynieni, ale pawiedamlajuć szukajuczych pracy ab za-bastoŭcy.

Praca szwajcarskich birż wielmi karysnaja i szyroka. Ŭ 1908 h. zwiarnulisia da ich prosiaczy pracy 72 tysiaczy czeławiek (54 tysiaczoŭ mužczyn i 18 tysiacz žanok), dana była praca 40 tysiaczam czeławiek.

Niedaŭna paruszena ũ Szwejcaryi sprawa szyrejszaj pastanoŭki Birż pracy i hasudarstwienaj pomoczy im. Prawicielstwa zhodziłosa pamaheczy i woś sioleta użo wydali nowy zakon, katory wyznaczaje z kazny 50 tysiac frankoŭ na birży pracy.

Aposznimi hadami ũ bolszaj czaści hasudarstwoŭ zachodniaje Eŭropy zwiarnuli wialikuju uwahu na pomocz pracouńnikom. Anhlicy, naprykłađ, prawicielstwa starajecca faktorstwa pamiež pracouńnikami i kapitalistami uziać u swaje ruki;— dzieła hetaho atkrywaje birży pracy samo i, daje zapamohu hrašyma wałasnym i pawietowym birżam pracy. Norwerhija i Szwecija inszym sposabam starajecca pamaheć zdabywać biezrobotnym pracu: publikujuć spiski s katorych widać, hdzie i kolki jośe wolaych ruk da pracy, a tak sama kudy i kolki pracouńkoŭ patrebna. Ŭ prašwieczonych zachodnich hasudarstwach daŭno zrazumieli, szto arhanizacija faktorstwa pamiež pracaj, a kapitałam heta samaje lepszaje lekarstwa proci biezrobotćia.

B. R.

JAWAR.

Za pakutnaj za haroju
 Ŭzniossia jawar adzinoki,
 I kiwaje haławoju,
 Ŭsio kiwaje ũ świet daloki.
 Kolki biedny kryŭdy maje?
 Kolki żalu ũ halnym szumie:
 Chto padhledzie, ũsio zhadaje,
 Ŭsio pracuje ũ sonnaj dumie?
 Smucien jawar. Zmahać-bicca
 Sił za mała z niepahodaj —
 Pa listoczku, pa halince
 Ŭsio hublaje z kożnym hodam.
 Hej i jawar żyŭ na dziwa,
 Pahladaŭ u świet z adwahaj,
 Byŭ jon kniaziam hetychniwaŭ,
 Na ũsim świeci mieŭ pawahu.
 Ad uzhorka, da uzhorka
 Ci tam soniejko, ci wiejka,

Ci to soładka, ci horka
 Pomnie jawara žalejka.
 I ũ dzień budai i ũ niadzielu
 Jon z ludziami sa swaimi.
 Kolki piesień ab im spieli?
 Kolki ũ pieśniach jaho imia?
 Żbiehli lety za letami
 Jak nie naszy, naszy pieśni;
 I my sami jak nie sami.
 A nasz jawar? Aż baleśnie...
 Zapakutnaj za haroju
 Płacze chmurny adzinoki,
 I kiwaje haławoju.
 Ŭsio kiwaje ũ świet daloki...

Januk Kupała.

Baraŭcy.

26/VII 1909 h.

Č czytać jak polskaje CZ.

Š czytać jak polskaje SZ.

Rady dla haspadarou.

—o—

Suchaja sioletnija wiosień pazwalaje šmat čaho zrabieć kala ziamielki, woš i treba karystać z pahody. Najpierš, nie marnujućy času, treba Źziacca za płuł dy Źzarać aržanišće — praca hetaja wielmi karysnaja: padymieš z wiosieni ziamielku woš jaje praz zimu maroz pramarozić, usie hrudki raskryšyć, zieliwo zhlumić, a z wiasnoj i roboty, hladziš paławina зробlena, dy i ziamielka za starańnie kala jaje dvojćy tabie atplacić. Ziamla Źzaranaja z wiosieni, ci to na jarynu ci na aziminu, šmat lepiej rodić, čym by zimawała niearanaja: dziela hetaho, niechaj kožny, kamu zmoha zaorywaje jak najbolšuju častku ziamli na zimu. Tak sama, harody treba zaorywać z wiosieni, ehto choće mienš u letku wajewać z zieliwam i čerwiami. Bo čerwi kapustnyje i roznyje druhije zakapywajuca u ziamlu, woš uzarašy ich i wywiernieš na maroz — jany tabie i prapaduć. Kamu na łuhach i poźniach moch trawu hlumić, niedapuskajućy sonca da karenioŹ rašlin, niechaj, kali nie maje łuhawoj barany, woźmie prostuju žaleznuju baranu i wydziere moch, baranujućy trojćy ŹdoŹ i naŹpopierek, až pakul łuh nie pačarnieje. — Wydzierty moch sabrać žywiołam na padscił, bo pakinuty na łuzie iznoŹ ukarenicca. Tak sama na łuhoch treba zništožyć karčy i kupiny, wykapanyje karčy i kupiny treba złažyć u kućy, za 1—2 hady jany piereprejuć; dobra kućy hetyje

pierekapywać časami, wyjdzie z ich černaziem, kafory možna razsypać pa sinakosu.

Kapać jamy dla sadawoho drewa, pieresadžywać drewa i kusty. Nadta karystna absadzić usiakuju budyninu kruhom jakim drevam, dobra prociŹ pažaru i wietru.

Warta padumać naszym wiaskowym haspadarom, kab piereniašci harody na nowyje miejsey; bo harody hnojacca Źžo sotni hadoŹ i mocna pierahnojeny.

Lemieš.

Z Bielarusi i Litwy.

—o—

(Ad našyeh karespadentou).

Bezmiernaje pjanstwa m. Trambah Wilensk. hub. Ošmiansk. p. PraŹdu kažućy, nie nadto choćecca i pisać tak šmat a Trabskich pjanicach, ale štož zrabieć. Pakul jany nie pierestanuć pjanstwawać, ja nie pierestanu ab ich pisać. U niadzielu 23 aŹhusta była wielmi dobraja pahoda. Da miastečka sabrałosia šmat narodu, katolikoŹ i prawasłaŹnych. Usie karčmy byli zaniaty ludziami — pjanicami, a inšyje, nie znajšoŹy miejsca Ź karčmach, kuplali hareŹku ci piwa, i prasilisia u žydoŹ, kab pazwolili wypieć choć u stadoli ci Ź chlewie. U našym miastečku jošć bolš saraćni roznych piŹnych i Ź kožnaj wypiwajuć što šwata i što torh kala 30 wiadziar piwa i kala 4 hareŹki hareŹki, a Ź časy kirmašoŹ wypiwajuć šmat boleĹ. U niadzielu 23 aŹhusta pačali pieć ad poŹdnia i pili až da poŹnaćy. Adzin čelaŹwiek z w. Homišć dobra padpiŹšy, idućy da chaty zachacieu je-

šče pakrepicca, dyk papaŭ zamiest karčmy ũ studniu; čuć wyciahnuli jaho wiaroučkami za nohi. Druhi wychadziŭ s karčmy, a schody byli wysokije, dyk zwaliŭsia na kameń haławoj. A to ješče ũ adnej karčmie pakinuła kampanija tolki adnaho čelawieka dyk zapiorła jaho żydoŭka pad piečku. Što było z im dalej nia wiedaju. Ziulka z Zamišč, katory ũwaliŭsia ũ studniu pabiŭ tolki nos i prawy bok lba i čort jaho wiedaje jakim dziwam jon astaŭsia żywy, bo studnia hlybokaja dyj wada była daloka. Najbolej pjanic ješče ũ wioskach: *Milkach, Lepieškach, Zamiščach Kudkach, Dziedzicach i Kowaloch* z hetych wiosak ludzi časta bywajuć pjanymi i nia redka im prychoǳicca načawać u rowie kala darohi.

Dola.

Nowasiołki. Wilensk. h. Świenčiansk. paw. Nočču na darozie, što wiadzie z Smarhoni ũ wiosku *Staraja rudnia* natrapili na niejakaho zbitaho nie żywoha užo čelawieka. Uradnik miejscowy zaraz-že pawiedamiŭ ab hetym našaho prystawa Abramowiča. Toj s palicijej pryjechaŭ na miejsca i pašla dapytu ludziej natrapiŭ na winawatych. Heta try braty Pietrul, Jazep, i Jurka Fomičy, a zabili jany čelawieka z pamščeńnia. Na kalosach u ich nadworku znajdziena kolki kropiel krywi, a ũ skryncy u čaci natrapili na susim akrywaŭlenny kulok. Jany spierša nie pryznawali a ale potym razskazali ab usiom pa šcyraści. Ich aryštawali.

U wioscy **Dumič**, Minsk. h. b. Słuck. paw. zahadało načalstwo pprawić darohu na haścincy kala Niešwiža. Sielanie nie pastuchali henaho zahadu, aź skora pryje-

chaŭ stanawy sa straźnikam i pahnali siłaj da raboty. *Bobry.*

Zaścienak Cyrwonaja horka Wilensk. hub. Dzisiensk. paw. — Niedoŭna niewiadoma s čaho u nas zaharełsia humno, a z jaho ahoń pierajšoŭ i na druhije budynki. Zhareła ũsiaho dźwie puni, dwa humny i dźwie čaciny, a dalej ahoń udaołsia niejak utušyć, šmat hetamu pamahali sady i kab nie jany to badaj by wyhareŭ uwieš zaścienak. Ale i tak spaliłsia usio dabro. — Tut ũ adnaho sielanina zhareła razam z dwumia trubkami pałatna, 100 rubloŭ papierkami i dźwie pieknyje strelby. Pahareŭšyje w. elmi biadujuć, bo na zimu nima čaho jeści, jak sabie, tak i żywioli, aproć hetaho i dziecca niekudy.

Wiaskowy.

Minsk. U prošłym 39 numery „N. N.“ užo pisałsia ab tym, što u nas zlawili szajku, što roznymi sposabami wyzwalali maładych chlapancoŭ ad wajennaj słuźby. Rabili obyski i arešty u Minsku, apošnimi časami i ũ pawietach. U Barysawi aryštawali miešćanskaho starastu Ferdienanda.

Nawiny s pad Niešwiža.

W. Siejłowičy Minsk. h. Słuck. p. Pieršaho wierėsnia (sienciabra) zhareła sa zbožam humno haspadara Trachima Bałabanoŭskaho.

= U wioscy **Kukowičy** z niewiadomaj pryčyny ranicaj spaliłsia 4 chaty. Ahoń uspakoiłi sikačkami. Wiacier byŭ wialiki, kab nia ũ bok, zmiałob usio siało.

= U **Rusakowičach**. Panienska Kručkoŭskaja zaprahała niespakojnaho kania, katory ũdaryŭ jaje pa pieranossiu, dyk jana i samleła. Čiapier lažyć u balnicy.

= Na haścincy **Niešwižska-Cimkoŭskim** wioz čelawiek zboža

na wazie i—kuryŭ dy niejak za-
paruŭyŭ ahon, a druhi z zadu jed-
dučy uhledzieŭ i kryčyć: „haryć
woz“! jon wieŭ u pošymisa-kočyŭ
z waza. Woz skinuli ale snaŭoŭ
nie ŭtuŭyli. Woŭ nawučka dla
kurcoŭ! Ci nielepiej byŭob ŭaki-
nuć kureńnie, a za tyje hroŭy ŭto
iduć na tabaku, kupić kniŭku ci
hazetu, prynameŭ nieŭta zastaŭo-
sia b u haŭawie.

= **Zaturyja.** U hetaj wioscy 2
wierieŭnia brat zabiŭ brata. A sta-
łaŭsia heta takim paradkam: brat
katory byŭ u Amerycy, pryje-
chaŭ da domu i woŭ u hetyŭ dzien
uźniaŭsia pamieŭz imi swarka. U
tej swarcy Amerykaniec siekanuŭ
brata tak, ŭto kiŭki aŭtaŭsiŭa tolki
na plečy i jon staŭ nieŭywy. Ale
niejak acucruŭsia i zawiŭziŭ jaho
ŭ balnicu.

My widzim, ŭto nia koŭnamu Ame-
ryka idziena karyŭć. Adzin z Amery-
ki prywozie hroŭy i swajo ćwiordaje
sumleńnie, a druhi tracie swaje
staryje prawyŭy ŭyćcia,—a nowych
dobrych nie nabywaje. Wiadoma
ŭto lepŭ nia jechać u Ameryku,
ale ćssami biednaŭ honić za mo-
re ŭukać zarobotku. Litoŭcy, Ukra-
incy ŭ Amerycy majuć swaje ha-
zety, chaŭrusy, narodnyje damy
i takim sposabam adzin druhomu
pamahajuć, ŭywuć ŭŭiatlej. Bie-
łaruskich arhanizacij tam jeŭće
nima i dzieŭa taho biełarus waro-
ćajecca z Ameryki takim samym
ciemnym jak i byŭ.

Maksim Tryćko.

Rečyca. Minsk. hub. Wiado-
muju cheŭru razbočnikoŭ Jakuba
Uŭŭaka zŭawili ŭ našym pawiecie.
Tyje ŭywymy ŭ ruki atdacca nie
chacieli i pačali strelać u palici-
ju. U pierastrełcy Uŭŭaka zabili.
Tawaryŭy jaho parazbiehalisia ich
ŭukajuć.

= U m. Lojewi, byŭ paŭar.
Zhareŭa 106 ŭialib, miŭz imi i kan-
celaryja ziemskaŭo načalnika.

Narodny teatr.

—o—

W. Kleniki, Hrodziensk. hub.
Bielsk. paw. Jeŭće na Kalady
studenty paraili našym sielanam
zrabieć teatr i pastawić ukrainskuju
kamedyju „Razumny i dureń“
Karpienko Koraho (Tobilewiča).
Adzin naš student, biełarus, pra-
čytaŭ jaje sielanam; tyje zaraz ŭe
zhodzilisia i padzialili pamieŭz sa-
boj roli ŭ kamedyji. Maładyje dzieŭ-
čaty nizaŭto nie chacieli predstaŭ-
lać starych bab i pryŭŭŭosia roli
dzialić pa ŭzrostu. Za teatr ŭzia-
lisia z wialikaj achwotaj i rabili
usie repetycii (probnyje predstaŭ-
leńnia) surjozna i akuratna, ak-
ciory byli ad 17 da 40 hadoŭ.

Staryje baby, padpiorŭy bara-
du rukoj, kazali z nieprychilno-
ściu: — „ŭto heta jany ŭ nowuju
wieu pierachodziać ci ŭto? ŭto
ŭŭo druhimi prozwiŭćcami zawucca?“
— Ich dziwiŭa ŭto sielanie ŭ čas
ihry nazywali siabie tymi imio-
nami, ŭto stajac u kamedyji. Ale
hetyje małyje pieraŭkody nie sa-
sawali sprawy, i kali padyŭŭŭŭa
para ihrać u horadzi, našy siela-
nie-akciory s torbami za plečami
ruŭyli piechatoj u Bielsk za 18
wiorst. Akurat u dzieŭn teatra, 20
sienciabra, wypadaŭa wiasielle ad-
nej — dziaŭčyŭny našaj ak-
ciorki, ale jaho sprawili na dwa
dni raniej. Na wiasielli byŭa ŭŭsia
teatralnaŭa hramada.

Jeŭće za kolki dniej u horadzi
Bielsku byli rasklejeny aŭŭiŭy ab
sielanskim teatry. Hramadzianŭtwa
byŭo nadta zacikaŭleno i ŭ klub
hdzie ihraŭi naŭbiraŭosia ŭmat na-
rodu. Ihraŭi nadta dobra i kame-

dyja usim spadabalasia. U kancy chor sielanski zaśpiewau kolki pieknych ukraińskich pieśniu. Pošli piesień byli tancy, u katorych pany tancawali razam z sielanskimi dzieučatami.

Ciapier u našaj wioscy kažuć: „štoż, choć my i muzyki, ale tak sama jak i pany i čynoŭniki możem i knihi čytać i teatry rabić.

Uwieś dachod s teatru pajšoŭ na wiaskowuju narodnuju biblioteku-čytałniu. Usie wioski kruhom nas, tolki i haworać ab teatry.

Chalimon z pad Pušcy.

„Naša Niwa“ hōračo witaje i pazdraŭlaje pracownikoŭ pieršaho narodnaho teatru u Hrodzienskim Padlasii, kraju zabytym historyjej i zahnanym ciażkimi warunkami ciapierašniaho żyćcia i ščyražadaje, kab hety teatr pamoh našym bratom-padlaščanam prabudzicca i zrazumieć, što jany syny bratnija nam Ukrainy.

Kolki hadoŭ tamu nazad udaošosia u Mińščynie i Wilenščynie (u Piotrouščyni, Radaškowičach i Kalsberhu) pastawić biełaruski teatr z sielan i narodnaj intelihiencii. Ciapieraka z usich staron zwiertajuca da redakcii „Našaj Niwy“ prosiaćy prysłać biełaruskije teatralnyje pjesy. Redakcija maje 5 biełaruskich kamedyj. Ale nie drukuje, bo nie maje na heto hrošy. Dziela taho kličemo usich, kamu lażyć na sercy sprawa biełaruskaho narodnaho teatru, pamahćy wydać teatralnyje pjesy. Čto skolki maha niechaj prysyłać hrošy ŭ redakciju na hetu šwiatuju sprawu, a my tady skōreńka ich wydamo i, pa ŭsiej Biełarusi budzie narodny teatr ŭ rodnaj našaj biełaruskaj mowie.

„R.“

M. Wasilkoŭ. Hrodziensk. hub.,

Biełostockaho pawietu. U nas niby i jość wolnaja pażarnaja družyna, ale tolki na papiery. Užo druhi hod jak nikoli nie bywaje nijakich sabrańnioŭ i wučennia; predsiedaciel i načalnik kamandy ničoha mudrejšaho nia wydumali jak zrakcisia służby. Na ich miejsca i da hetaho času nikoha nia wybrali, pryłady pażarnyje psujuca— usie bočki parazyčalisia, niwodnaj sikaŭki nima akutannaj. Miastečka wialikaje i na wypadak nieščaścia nijakoj pomaćy nia budzie. Niedatna niekolki čelawiek, dobra wyprűsych zrabili manieŭry; paabliwali wadoj małych dziaćiej na wulicy. Tak śpić spakojnym snom naša miastečkowaja intelihiencija. Usie ludzi chodziać jak z pierabitymi nahami, prywykšy tolki hawaryć: „tut taki narod što ničoha dobraha nia možna zrabieć!“ A tym časam, čto zachoće, dyk usio zrobieć, treba tolki ćwiordacsi i nawyku dawadzić da kanda kożnuju sprawu za katoruju uziaŭsia.

Taras Bulba.

Mahiloŭ. Hrupa miejscowaj intelihiencii ŭ kancy akciabra puskaje ŭ šwiet „Белорускиі сьоп-ник“.

Dźwinsk. Witebsk. h. Dzwinski pawietowy ziemski kamitet admowiušsia pamahać hrašmi cerkoŭna-prychadzkiem školam.

Wielony. Kowiensk. h. i paw. Wałasny schod zrabieŭ pryhawor, kab zakryć u miastečku usie manapolki i šynki, ale pryhawora hetaho nie zaćwiardzili. Tady schod zrabieŭ druhi pryhawor, kab wysłać u Archanhielsknju huberniu troch hłaŭnych pjanic, ziemski pryhawor zaćwiardziŭ. Sielanie užo chacieli zbirać hrošy na darohu wysłancem, ale radnia tych niejaki taki uprasia schod, kab

wysyłku adkłaści da pieršaho pjanstwa. Sielanie zhodzilisia. I woś užo bolš miesiaca prajšło z taho času, a ũ našym miastečku ani pjanstwa, ani razboju. Wialikaja siła hramada, usio može zrabieć kali tolki mudra i ćwiorda woźmiecca za sprawu.

M. Wobolniki, Kōwiensk. hub. Paniewiežsk. paw. Życieli našaho miastečka pierachodziać na chutary. Pryhawor ab razsialehni užo zrabili i na hetych dniach čekajuć kamornika.

Sejny. Suwalsk. hub. Zjechaŭsia žjezd litoŭcoŭ u sprawach litoŭskaj hramatyki.



(Z Ukrainskaho).

Dwa majstry, znać baćka z synam, Cerkwu ũžo kanczali — Zasklapili, pabielili I aŭtar staŭlali.

„Dziakuj Bohu, baćka każe, Strach zmahlisia ludzi, Dy i jeszcze pawieryc̄ treba — Hołasna jak budzie“.

Baćka prosie: „pastoj synku Tutka za abrazami, Ja-ż pajdu i mocna świsnu, Staŭszy za džwierami“.

Wyjszoŭ, swisnuŭ razoŭ kolki I wiarnuŭsia k synu.

„Nu szco? spraŭdzi czy hołasna?“ Staŭ pytać chłapczynu.

„Jeszcze jak, — toj baćku każe, — Zwonka bje u wyszu“.

— „Nu dyk, ty idzi i świśni — Sam pawieryc̄ muszu“.

— „Szto, ty, baćka mnie haworysz,

Syn biez zwahi chliszcze, — Dobra wiedajesz szto ũ cerkwi Tolki dureŭ świszczec̄!“

Albert Paw — wicz.

Minsk.

Z usieh staron.

Piecierburh. Za apošni tydzieŭ wajenna akružnyje sudy zasudzili na śmierć: U Saratowi—6; Chiersoni—6; Kazani — 8; Wilni — 1; Maskwie—2; Kremieńču — 2; Aginsku—1; Waršawi—10; Poltawi—3; Odessi—6; Orle—3; Kacjerynosławi—1; Błahowieščensku—6; Krasnojarsku—3. Razam 53

Skaźniki: U Kursku—1; Černihowi—1.

Štrafy na časopisi. Aštrafawali: „Русь“—na 1,000 rub.; „Рѣчь“ — 500 rub.; „Припальское слово“ — 500 rub.; „Вісник“—50 rub.

Charkoŭ. U Charkowi noćču 21 čyśla hetaho miesiaca syščyk Kudzinow arystawaŭ świaščenika Światoduchoskaj cerkwi ũ Charkowi i zawioŭ jaho ũ wučastak, atkul świaščenika skora wypuścili. Jak, akazałosia, świaščenik spiešaŭsia ũ apteku kupić lodu dla chworaj žonki.

Za niezakonny arešt syščyka Kudzinowa prahnali sa słuźby i paciahnuli k sudu.

Poltawa. Poltaŭskaje pawietowaje ziemstwa ũ hetym hadu atkrywaje 14 nowych sielanskich bibliotek-čytalen, 20 addziełoŭ ziemskaj kniharni i 4 nowych majsterŭ—učylišč chatnaho remiesła i zwialičy waje ličbu pakaznych palej chutaroŭ da 40.

Fiedosija. Tutejšy sud razhladaŭ sprawu miljoniera pamieščyka Iwanowa. Winawacili jaho ũ tym, što jon skuplaŭ kradzienyje i hrablenyje rečy ũ čacie pahromu. Sud prysudziŭ Iwanowa na 7 dzion areštu.

Wiatka. Šmat bieha je ũ hora-dzi šalonych sabak i katoŭ, zapisano 50 čelawiek pakusanych ša-

lonymi zwieratami. Kali wiaźli adnu šalonuju kabietu u balnicu, jana, wyrwaŭšysia, pakusała 8 ćeławiek.

Niemieččyna. Sierod niemiec-kaho hramadźianstwa što raz ča-ściej pačynajuć narekać na cierz-miernyje wydatki na wajennyje karabli. Užo sioleta wydatki ha-sudarstwienyje byli bolšyje, čym dachod, a ũsio s taje pryčyny, što budujuć što raz nowyje i što raz bolšyje wajennyje karabli. Ha-zety niemieckije pišuć, što niem-cam taki wialiki flot nie patreb-ny, bo ũsio roŭna wiaści wajnu na mory z Anhliej niemcam trud-na, bo Anhlija šmat babaciejša za niemieččynu i zaũsiahdny niemcoŭ na mory pierasilić.

Ameryka. Pryjezd rabočych z Eŭropy ũ Ameryku z hodu na hod zwialičywajecca. Naprykład, praz adzin 1907 hod pryjechało ũ Ameryku ludziej, ũkajučych pra-cy, — bolš čym za ũsie 24 minuŭ-šyje hady;—taki wializny pryplýŭ rabočych ruk abnižaje wielmi cenu i nawat adbiraje pracu tamtejšym rabočym. U 1908 hadu paławina rabočych—členoŭ profesionalnych supołak—nia mieli saŭsim pracy. Adnym słowam, u Ameryce ũ le-tašnim hadu było biezrobotnych poŭtrecia miljona. Dyk Amery-kanskije rabočyje kab zadzieržać napłyŭ rabočych z Europy, dama-hajucca:

1) Kab tolki puskać tych, na Amerykanskuju ziamlu, katoryje u swaim kraju prywykli da kul-tury, blizkaj amerykancam.

2) Padatak s koźnaho piera-sielenca zamiest ciapierašniaho (4 dolary), pawialičyć na 10 do-laroŭ (dolar blizka 2 rubli).

3) Koźny pierasieleniec, aprača źbiehoŭ palityčnych pawinien mieć hatowych hrošy nia mienš 50 rubloŭ, aprača hrašej na daro-hu i charčy dataho horadu, hdzie dumaje šukać pracu.

4) Koźny pierasieleniec ad 14 da 50 hadoŭ pawinien umieć čytać.

Hetyje žadańnia amerykanskich rabočych, amerykanski parlament pryňaŭ i začwiardziŭ, jak zakon-Treba, kab našy Biełarusy ab he-tym wiedali, jedučy ũ Ameryku.

Kongo. Kraj hety lažyć u sia-redzinie Afryki. Zywuć tam ludzi čornyje, a upraŭlaje hetym kra-jem Belhija. Wošapošnimi časami šmat pisali ũ hazetach ab tym, što Belhijcy ũ Kongo zdziakujuc-ca nad čornymi tubylcami. Sotni mužčyn, žanok i dzieciej spaleny na ahni. Casta bywali takije pry-padki, što kabiet staŭlali pad słu-pom i zabaŭlalisia, strelajučy ũ ich jak u cel. Biez nijakaj pryčy-ny palili wioski i zabiwali ludziej i šmat rabili ješče inšaho stra-šenstwa. Praŭdu kažučy, jak da-hetul to lolki Auhličanie pa ludz-ku abchodziacca z zawajewanymi narodami.

A D R E D A K C I I.

Rukapisy i korespadencii, prysłanyje ũ redakciju, pawinny być czytelna napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyla. Možna takže padpisać swaje prozwišcze razam z familjeju, kali nie zachoczeć, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja tolki dla wieda-ma redakcii.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ułasoŭ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.